

# Górale odnaleźli cenną książkę

Data publikacji: 4.06.2007 0:00



*brak zdjęcia*

Dla górali ta książka to skarb. - Dzięki niej wiemy, jak z dbałością o detale odnowić stare drewniane domy! - cieszą się.

Książka Mieczysława Gładysza "Góralskie zdobnictwo drzewne na Śląsku" ukazała się w 1935 roku. To specjalistyczna książka, więc Polska Akademia Umiejętności wydała ją w niewielkim nakładzie. Dla górali ze Śląska Cieszyńskiego, którzy próbują przywracać w regionie tradycję i namawiają do chodzenia w ludowym stroju, budowania drewnianych domów i wypasania owiec, jest bezcenna. Przez lata nigdzie nie można jej było zdobyć.

- Jedyny egzemplarz, do jakiego udało nam się dotrzeć, był w posiadaniu byłej mieszkanki Istebnej. Książka już do nas dotarła, wzbudziła duże zainteresowanie, pomiędzy ludźmi krążą odbite na ksero strony - opowiada Józef Michałek, mieszkaniec Istebnej i sekretarz Oddziału Górali Śląskich Związku Podhalan.

Wzięciem cieszy się zwłaszcza wśród tych, którzy są właśnie na etapie budowy własnego domu. Dla górali ta niepozornie wyglądająca, podniszczona książka to prawdziwy skarb - jest tam ponad 200 rycin i tablic, pokazujących, jak wyglądały w dawnych czasach drewniane domy w Istebnej, Wiśle czy Ustroniu. To gotowy podręcznik, jak wybudować góralski dom - z "wygłaskanych", czyli oszlifowanych, bali, bez używania gwoździ, z wysokim progiem i niskimi drzwiami wejściowymi, by każdy wchodzący musiał się pochylić. I, co najważniejsze, ze wszystkimi wiernie odtworzonymi architektonicznymi detalami.

- Dzięki tej książce uda się przywrócić tradycyjne zdobnictwo naszych domów - cieszą się górale.

Podręcznik będzie też przydatny przy odnawianiu starych chat, które mają znaleźć się na szlaku tradycyjnej architektury drewnianej beskidzkich górali. Będą to chałupy od Brennej aż do Jabłonkowa na Zaolziu. Powstaną w nich galerie, warsztaty rękodzieła, regionalne karczmy. Górale mówią, że wytyczenie tego szlaku to dla chat jedyna szansa na ratunek - większość, choć wpisana do rejestru zabytków, jest w fatalnym stanie. Tylko w Brennej jest ponad setka takich chałup. Tamtejsi górale opracowali już kilka wersji zwiedzania odcinka szlaku biegnącego przez ich miejscowość - od krótkiej, dwugodzinnej, po całodniową.

- Taki szlak to naprawdę unikat na skalę kraju - uważa Zygmunt Greń z Brennej, wiceprezes Oddziału Górali Śląskich Związku Podhalan.

Wydaniem reprintu podręcznika Gładysza zainteresowane jest katowickie Muzeum Śląskie. Górale już szukają sponsora, który pomoże sfinansować to przedsięwzięcie.- Ten podręcznik powinien mieć każdy, kto zabiera się za budowanie domu w górach - mówi Michałek.